

Hieny ze skarbówki w akcji

10 czerwca 2025

„Miał zgodę urzędu skarbowego na raty, ale po emocjonalnej rozmowie z naczelniczką fiskus zmienił zdanie. Zajął mu konta, naliczył odsetki i koszty egzekucji” – poinformowała „Gazeta Wyborcza”, opisując przypadek przedsiębiorcy z Podhala Adama Biedronia. Ten ocenił, że pracownicy skarbówki „złamali prawo” oraz „działali po złości” i pozwał państwo.

Od ponad 20 lat Adam Biedroń prowadzi firmę odzieżową. Prywatnie zaczął inwestować w instrumenty finansowe, zaś w 2022 roku osiągnął wysoki zysk. Rok później wszystko stracił. Mimo tego skarbówka naliczyła mu 730 tys. zł podatku Belki.

„Nie miałem z czego zapłacić, ale nigdy nie unikałem zobowiązań. Chciałem uczciwie je spłacić” – powiedział przedsiębiorca. Poprosił o rozłożenie płatności na raty. Początkowo fiskus to zaakceptował. Przez wiele miesięcy haracz był spłacany zgodnie z ustalonym harmonogramem. Gdy zbliżała się ostatnia, najwyższa rata – 250 tys. zł – skarbówka wezwała przedsiębiorcę „na rozmowę”.

Pani naczelnik zakwestionowała wówczas fakt, że część pieniędzy z prywatnej pożyczki pan Adam przeznaczył na inwestycje. „Pożyczyłem pieniądze od znajomego, żeby spłacić urząd. Ale pani naczelnik była oburzona, że część zainwestowałem. Wybuchłem. Wygarnąłem jej, że to moja pożyczka, a nie ich pieniądze” – relacjonował przedsiębiorca. „Nie używałem wulgaryzmów, ale emocje wzięły górę” – dodał.

Krótko potem skarbówka odrzuciła jego ostatni wniosek o raty. Decyzja natomiast przyszła po terminie, zaś jeszcze nim trafiła do adresata, urząd zajął mu konta, również inwestycyjne. Naliczono też prawie 100 tys. zł kosztów egzekucji i odsetek. Część pieniędzy przepadła bezpowrotnie. Przedsiębiorca zaś trafił do szpitala z powodu problemów z

sercem. „Nie dali mi czasu na reakcję, nie dostałem szansy, by się odwołać. Urząd złamał prawo” – stwierdził.

Prawnicy reprezentujący przedsiębiorcę wskazują na poważne naruszenia procedur. Chodzi o brak upomnienia przed egzekucją, decyzję odmowną wydaną po czasie oraz brak możliwości złożenia odwołania. „To działanie urągające zaufaniu obywatela do państwa” – stwierdziła mec. Angelika Arter.

Sprawa trafiła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie. Adam Biedroń domaga się m.in. zwrotu kosztów egzekucji oraz odszkodowania za utracone środki. „Będę walczył o sprawiedliwość. Ucierpiała moja firma, moja rodzina i moje zdrowie. A to wszystko przez urzędniczy upór” – stwierdził przedsiębiorca.

Autorstwo: DC

Na podstawie: Money.pl, Gazeta.pl

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)